

Kazimierz Warda

*Biblioteka
Instytutu Księży Zdrożnych na Łysej Górze*

Wykroczeniom księży i zakonników przeciwko normom moralnym i przepisom prawa kościelnego, a co za tym idzie formom społecznej resocjalizowanych osób poświęcono niewiele opracowań. Powodem tego był przede wszystkim stosunek Kościoła do omawianego problemu.

Władze kościelne uważały zdarzające się wykroczenia za wielce wstydlive i niegodne szerszego traktowania. Dopiero biskup sandomierski Walenty Wójcik w kwartalniku „Prawo Kanoniczne”¹, a następnie w „Encyklopedii katolickiej”² ujawnił pewne fakty dotyczące resocjalizacji tzw. księży zdrożnych, zwanych też demerytami. Na uwagę zasługuje też niezwykle interesujący i dobrze udokumentowany źródłowo artykuł Adama Massalskiego poświęcony „Instytutowi Księży Zdrożnych na Łysej Górze”³. Z opracowań tych wynika, że duchowni w celu zadośćuczynienia i odpokutowania za moralne przewinienia odbywali początkowo pokutę razem z wiernymi, potem przy kościołach w pomieszczeniach zwanych; „diaconica” lub „decanica”, w zamkniętych klasztorach o chlebie i wodzie, czasem poddawano ich karom cielesnym lub moralnym (np. obcinano włosy). W niektórych przypadkach odsyłano pod nadzór władzy świeckiej. Rodzaj kary wymierzanej winnym przez władze kościelne (konsystorz) zmieniał się w ciągu wieków i był uzależniony od wagi przestępstwa. W lżejszych przypadkach ograniczano się do przeniesienia winnego

¹ W. Wójcik: *Domy demerytów w Królestwie Polskim (1836–1885)*. „Prawo Kanoniczne”, Warszawa 1981, nr 3/4.

² Tenże, *Demeryci*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1987, s. 1141.

³ A. Massalski, *Instytut pokutników. Kartka z dziejów Świętego Krzyża*. „Przemiany” 1987, nr 4, s. 29; tenże, *Instytut Księży Zdrożnych na Łysej Górze* mps w zbiorach autora.

w inne miejsce pracy celem odizolowania go od środowiska, w którym popełnił owe przewiny, odsuwano od wypełniania obowiązków duszpasterskich (czasowo), oddalano od beneficjum, nakładano kary pieniężne, które przeznaczano na cele dobroczynne, ponadto oddawano na rekolekcje, poddawano biczowaniu itp. W cięższych przypadkach stosowano kary odosobnienia przez osadzenie w karcerze, klasztorze – w przypadku księży, pomieszczeniu przyklasztornym, domu emerytów lub domu poprawczym. Rzecz jasna, rodzaj i czas trwania kary uzależniony był od wielu czynników. Przede wszystkim zależał od rodzaju przestępstwa, jego wagi, od postawy obwinionego oraz od rokowań co do rezultatu postępowania resocjalizacyjnego. Czasem rodzaj kary zależny był od metod, jakie przyjmował i uznawał biskup danej diecezji. Biskup sandomierski Prosper Burzyński np. był zwolennikiem stosowania kary cielesnej⁴. Po upadku powstania listopadowego władze carskie chcąc „uregulować” problem księży zdrożnych ukazem *Constituto de domino* z dnia 15 lutego 1836 roku utworzyły w klasztorze poddominikańskim w Liszkowie nad Niemnem (w guberni augustowskiej) dom poprawczy dla księży z terenu Królestwa Polskiego. Przyjmowano doń duchownych (księży, później także zakonników) skazanych wyrokiem sądu kościelnego za niemoralne prowadzenie się, pijaństwo, włóczęgostwo, „burzliwość”, wykroczenia przeciw powołaniu i obowiązkowi duszpasterskim. Osadzano w nich także za drobne przewiny natury politycznej: spiskowanie, zuchwalstwo wobec przedstawicieli władzy, fałszywe oskarżanie urzędników, pisanie donosów i listów podburzających. Dom poprawczy w Liszkowie funkcjonował od 1837 do 1852 roku.

W roku 1849 zapadła decyzja o przeniesieniu domu poprawczego księży zdrożnych na Łysą Górę, bardziej znaną jako Święty Krzyż. Podyktowane to było położeniem nowej siedziby w centrum kraju, dzięki czemu można było czynić oszczędności przy transportowaniu skazanych oraz tym, że pomieszczenia pobenedyktynskiego klasztoru na Świętym Krzyżu od 1819 nie były zagospodarowane. Nie bez znaczenia były też tradycje kulturalne i miejsce Świętego Krzyża w kulturze duchowej społeczeństwa regionu świętokrzyskiego.

W życiu duchowym okolicznej ludności Święty Krzyż odgrywał zawsze bardzo ważną rolę. Jeszcze przed przyjęciem chrześcijaństwa góra była miejscem zebrań, wieców i spotkań w czasie uroczystości plemiennych. Przełomowym momentem w jej historii był chrzest Polski. Na miejscu, gdzie pierwotnie znajdował się ośrodek kultowy, stanął kościół i klasztor, w którym osiedlili się sprowadzeni tu benedyktyni. Data pojawienia się pierwszych mnichów jest trudna do ustalenia, a przekazy kronikarskie sprzeczne. Według niektórych

⁴ J. Wiśniewski, *Adam Prosper Burzyński*, Mariówka 1929.

źródeł benedyktyni sprowadzeni zostali przez Dąbrówkę, żonę Mieszka I. Według innych osiedli tu za Bolesława Chrobrego⁵. Znaczący historyk klasztoru świętokrzyskiego ks. Józef Gacki wysunął przypuszczenie, że przybyli oni na Łysą Górę z Węgier na zaproszenie Bolesława Krzywoustego, który w 1113 roku odbywał pielgrzymkę do opactwa św. Idziego w Samogywar⁶. Sprawa jednak nadal jest otwarta. Dla niniejszego opracowania wyświechtlenie tego problemu nie jest najistotniejsze.

W ciągu wielowiekowego istnienia klasztor benedyktyński na Łysej Górze odgrywał w kształtowaniu kultury duchowej tego regionu niezwykle istotną rolę. Benedyktyni dzięki wysokiemu poziomowi naukowemu i moralnemu oraz dyscyplinie wewnętrznej mieli znaczący udział w podnoszeniu poziomu życia moralnego i religijnego. Oprócz duszpasterstwa, które było jednym z podstawowych celów ich działalności, zasłynęli z intensywnej pracy społecznej. Pielgrzymom przybywającym na Święty Krzyż zakonnicy udzielali pomocy medycznej. Ich apteka była wytwórnią lekarstw (soków, wyciągów, nalewek, maści itp.), które sporządzano z uprawianych tu ziół. Wino benedyktyńskie stosowane było przeciw dżumie. Rozwojowi lecznictwa służyła bogata literatura medyczna, zgromadzona w bibliotece klasztornej. Oprócz tego prowadzili ożywioną działalność gospodarczą, oświatową i naukową. Przykładem tego była utrzymywana szkoła publiczna, bogato wyposażona w pomoce naukowa oraz biblioteka, o której rozwój dbano szczególnie troskliwie od samego początku istnienia klasztoru. Benedyktyni – zakon najwyraźniej ukierunkowany na pielęgnowanie nauk – mają na tym polu szczególne zasługi. To między innymi tu z przysłowiową benedyktyńską cierpliwością kopiowano księgi, konserwowano je i oprawiano. Dzięki temu oraz dzięki darom, zakupom i legatom księgozbiór świętokrzyski stał się jednym z najbogatszych księgozbiorów na terenie Polski. Kiedy 22 lipca 1819 roku, a więc po kasacie zakonu, przybył tu dyrektor Biblioteki Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim, Samuel Bogumił Linde, stwierdził, że biblioteka nosiła ślady rabunku i była mocno „przetrzebiona”. Mimo to przyznał jej prawo pierwszeństwa wśród wszystkich bibliotek klasztornych, i to zarówno pod względem liczebności, jak i jakości zasobu. Do podległej sobie biblioteki Linde przejął stąd 4 400 książek, pozostawiając na miejscu jeszcze 1 905 książek⁷. Wynika z tego, że mimo „przetrzebienia” jej zbiorów przez „księgołapów” tak znakomitych jak Załuscy, Czacki, Ossoliński, biblioteka liczyła 6 305 woluminów. Wolno przypuszczać, że w chwili naj-

⁵ J. Jastrzębski, *Klasztor Świętego Krzyża na Łyścu*, Kielce 1983, s. 4.

⁶ J. Gacki, *Benedyktyński klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze*, Warszawa 1873.

⁷ M. Łodyński, *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, Wrocław 1958.

większego rozwoju liczyła od 7 000 do 9 000 pozycji. Tak bogaty księgozbiór służył klasztorowi do utrzymania odpowiednio wysokiego poziomu naukowego przebywających w nim zakonników, a poprzez ich działalność duszpasterską, kaznodziejską, oświatową pośrednio także społeczeństwu.

W 1819 roku za zgodą Stolicy Apostolskiej zniesionych zostało aż 47 klasztorów, m.in. klasztor benedyktyński na Świętym Krzyżu. W chwili kasaty przebywało tu 27 zakonników, w tym 18 kapłanów, 7 kleryków i 2 braci. Po 700-letniej nieprzerwanej działalności świętokrzyskie opactwo benedyktyńskie przestało więc istnieć. Rozproszonemu uległy gromadzone z takim pietyzmem przez całe wieki cenne dzieła sztuki, zabytki kultury, pamiątki narodowe i książki. Wierny lud nadal jednak pielgrzymował do klasztoru na Łysej Górze, w którym w 1821 roku zezwolono zamieszkać 3 benedyktynom, aby nieśli posługę duchową liczным pielgrzymkom i okolicznej ludności.

Gdy władze zdecydowały o przeznaczeniu zabudowań pobenedyktyńskich na dom poprawczy księży z terenu Królestwa Polskiego, pierwsi skazani przybyli tu z początkiem października 1852 roku, a więc wówczas, kiedy przeprowadzono niezbędny remont i wyposażono pomieszczenia w podstawowe sprzęty. Wtedy też przewieziono z Liszkowa bibliotekę, archiwum i część personelu. Oficjalna nazwa domu brzmiała: „Instytut Księża Demerytów na Łysej Górze”.

Nadzór nad Instytutem należał zarówno do władzy świeckiej jak i kościelnej. Najwyższe zwierzchnictwo sprawowała Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, która decydowała o skazaniu księży na pobyt w domu demerytów i z niego uwalniała. Administrator diecezji sandomierskiej sprawował natomiast nadzór nad funkcjonowaniem placówki, kontrolował gospodarkę, kierował życiem duchowym. Konsystorz generalny określał wielkość winy (a co za tym idzie – kary) w przypadku wykroczeń przeciwko moralności i przepisom kanonicznym.

Działalność Instytutu opierała się na „Organizacji wewnętrznej dla domu księży demerytów w Liszkowie diecezji augustowskiej, a więc na przepisach zatwierdzonych przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w październiku 1836 roku. Regulamin ten oparty był z kolei na postanowieniach zawartych w dekrete królewskim z marca 1817 roku „nadzorze i opiece rządu nad duchowieństwem rzymsko katolickim w Królestwie Polskim i nad jego majątkiem, o mianowaniu i instalacji na urzędy duchowne”.

Celem pobytu księży w Instytucie była:

- pokuta za popełnione winy,
- działalność wychowawcza mająca na celu resocjalizację i umożliwienie im powrotu na właściwą drogę postępowania moralnego i ponowne włączenie się do życia społecznego.

Środkami wiodącymi do resocjalizacji skazanych było:

- odizolowanie ich od środowisk społecznych, w których nastąpiła ich degeneracja,
- ścisła kontrola ich zachowań na terenie Instytutu (między innymi kontrola wyjść poza teren placówki),
- stwarzanie takiej atmosfery, która umożliwiłaby skazanym zerwanie z nałogiem pijaństwa, nierządem bądź działalnością polityczną,
- częsta modlitwa, rekolekcje i spowiedź,
- kontemplacja, medytacje, przemyślanie swojego postępowania,
- lektura pobożnych ksiązek, kazań, żywotów świętych itp.
- pisanie rozprawek naukowych na tematy teologiczne i na temat zasad postępowania moralnego,
- składanie egzaminów z powyższych zagadnień,
- pobyt w surowych, niemal więziennych warunkach, aby wyzwolić w nich chęć powrotu do normalnego życia społecznego.

Pragnę zwrócić uwagę na ostatnie z wymienionych zagadnień. Warunki pobytu w murach tej starożytnej placówki były niezwykle trudne. Latem było tu chłodno (grube mury), zimą zaś wręcz zimno. Spowodowane to by surowym klimatem Gór Świętokrzyskich, jak również tym, że mury były zawilgocone i wymagały ogrzewania przez cały rok. Ze względów oszczędnościowych rzecz jasna tego nie robiono. Ponadto demerycy mieszkali w osobnych pokojach-celach wyposażonych jedynie w najniezbędniejsze sprzęty: łóżko z siennikiem, kocem, prześcieradłem i poduszką, stół, drewniany stołek i piecyk. Elementem kary i umartwiania się było też niezwykle skromne odzienie, składające się jedynie z czarnej sutanny, piuski na głowę, butów, płaszcza i kaftana lub kuzuska, które otrzymywali przed nadejściem zimy⁸. Skromny przyodziewek w tych ekstremalnych warunkach sprawiał, że pokutnicy często chorowali. Przyczyną chorób była przy tym zła jakość i ilość posiłków. Na wyżywienie demerycy otrzymywali bowiem zaledwie 74 ruble rocznie, a więc zbyt mało jak na potrzeby dorosłego, zdrowego człowieka (mężczyzny). Szczególnie ważne miejsce w procesie resocjalizacji księży zdrożnych zajmowała lektura ksiązek,

⁸ A. Massalski, *Instytut Księży Zdrożnych*, s. 8.

modlitwa, medytacje, nauki umoralniające i rekolekcje prowadzone przez regensa lub ojca duchownego. Wstawali bardzo wcześnie, gdyż latem już o 5³⁰, zimą o 6³⁰, budzeni przez odźwiernego. Pół godziny potem zbierali się w oratorium celem odmówienia modlitwy i odbycia medytacji. Dwa razy w tygodniu (w niedzielę i czwartek) musieli wysłuchać umoralniającej przemowy regensa. Następnie uczestniczyli we mszy świętej odprawianej przez wyznaczonego demeryta. Od 7³⁰ do 8⁰⁰ wspólnie spożywali śniadanie, po czym odmawiali przepisane prawem kanonicznym modlitwy. Następnie pracowali indywidualnie w swoich pokojach tłumacząc i interpretując dzieła Ojców Kościoła. Po benedykcjach spożywali obiad, w czasie którego jeden z demerytów czytał głośno żywoty świętych. Po krótkich medytacjach odbywali spacer po ogrodzie odizolowanym od świata zewnętrznego wysokim murem. Około godz. 14 przewidziane były nieszpory, po których intendent i pisarz odwiedzali demerytów w ich pokojach. Po tej wizycie demeryci znów pracowali indywidualnie, jak przed południem. Po kolacji, tj. od godz. 19³⁰, spacerowali lub w wypadku złych warunków atmosferycznych rozmawiali w refektarzu. O godz. 21⁰⁰ udawali się na spoczynek⁹.

Z wielkim prawdopodobieństwem można przyjąć, że demeryci od 8 do 10 godzin dziennie spędzali nad lekturą książek, która była jedną z podstawowych form resocjalizacji. Rzecz jasna, do tego celu niezbędne było istnienie biblioteki. Założono ją jeszcze w Liszkowie. Przewieziona na Święty Krzyż, umieszczona została na pierwszym piętrze, prawdopodobnie w tym samym pomieszczeniu, w którym istniała ongiś biblioteka klasztorna.

W pierwszych latach istnienia Instytutu zarząd zajęty sprawami organizacyjnymi odsunął sprawę sporządzenia właściwego inwentarza i opracowania zbioru na plan dalszy. Inwentarz sporządzono dopiero w 1858 roku, a więc wówczas, kiedy regensem Instytutu był ks. Kacper Kotkowski. Ten świątły kapłan, proboszcz parafii Ćmielów i dziekan dekanatu kunowskiego (a także honorowy kanonik kaliski) od samego początku administrowania Instytutem, tj. od roku 1855, mimo licznych obowiązków duszpasterskich niezwykle aktywnie włączył się w nurt życia placówki. Starał się przede wszystkim poprzez szereg reform w zarządzaniu Instytutem poprawić funkcję wychowawczo-resocjalizacyjną placówki. W tym celu zmienił regulamin pobytu księży w domu poprawczym. Ścisłejsze odosobnienie demerytów w osobnych celach miało jego zdaniem uniemożliwić wzajemną demoralizację osób przebywających na Łysej Górze. Wprowadził też zasadę zdawania co tydzień egzaminów z zakresu teologii (egzaminy zdawali demeryci wobec regensa lub ojca

⁹ Tenże, s. 7.

duchownego). To z jego inicjatywy podniesiona została ranga biblioteki, przeprowadzona inwentaryzacja zbiorów, sporządzony jej inwentarz. Za podstawę sporządzenia nowego wykazu książek przyjęto katalog przewieziony z Liszkowa, który stracił już sporo ze swej wartości i aktualności¹⁰. Wiele bowiem pozycji zaginęło, sporo zaś rzeczy wpłynęło nowych. Inwentarz wykonano w formie książkowej formatu 2^o. Zachowany w Bibliotece Seminarium Duchownego w Sandomierzu stanowił podstawowe źródło do opracowania niniejszego artykułu¹¹.

Na wstępie analizy owego inwentarza wyjaśnić należy, że informacje o każdej z książek będących własnością księży demerytów odnotowane zostały w jedenastu podstawowych rubrykach. Pierwsza z nich to liczba porządkowa (1), następna – tytuł dzieła (2), potem dane dotyczące formatu (3) i oprawy (4). Dalej uwzględniono dane dotyczące ilości egzemplarzy (5), ilości tomów (6) i woluminów (7). Kolejne rubryki dotyczyły miejsca książki w księgozbiorze, a więc określić ją można jako sygnaturę (8). Uwzględniono tu oznaczenie literowe działu i numer kolejny książki w danym dziale np. „u góry C u dołu nr 1”. Potem szły informacje o miejscu i roku wydania (9) i wreszcie o autorze, (10). Ostatnią, jedenastą, rubrykę przeznaczono na uwagi dotyczące stanu zachowania dzieła, braków i przyczyn ich powstania. Dane te pozwalają zidentyfikować każde z dzieł, a tym samym ustalić stan księgozbioru i jego wartość.

Zgromadzone książki podzielono na 12 działów oznaczonych kolejnymi literami alfabetu (od A do L), przy czym numeracja książek w obrębie poszczególnych działów zaczynała się od numeru pierwszego. Tak więc poszczególnym działom przyporządkowano następujące nazwy:

¹⁰ Świadectwem tego jest notatka zamieszczona na ostatniej stronie inwentarza bibliotecznego: „Niniejszą księgę składającą się z 272 stron liczbowanych przeznaczoną na Katalog dzieł Instytutu xx Demerytów na Łysej Górze podpisuję i pieczęcią instytutową znaczę”. Po czym wpisano datę „1 czerwca 1858 roku” i podpisano: ks. Kotkowski i pisarz – podpis nieczytelny. Dowodem na powyższe jest też protokół sporządzony przez ks. regensa Kotkowskiego dołączony do katalogu: „W wykonaniu zaleceń Członka Konsystorza Generalnego Wielębnego x Sotkiewicza kanonika Asesora, Regens Instytutu przystąpił do odebrania na siebie biblioteki, własnością instytutu będącej, a po dziś zostającej pod nadzorem x Pinakiewicza, ojca duchownego tego instytutu. Po dokonanej odbiorze, ponieważ dotychczasowy katalog okazał się być niedostatecznym, niedokładnym i wiele wątpliwości zawierającym, uformował nowy i w nim zamieścił szczegółowy spis tytułów dzieł tam znajdujących się. W ułożeniu nowego katalogu był podstawą katalog jeszcze w Liszkowie sporządzony, a teraz w bibliotece znajdujący się jako dowód. Z porównania zaś tego katalogu z dzisiejszym rzeczywistym stanem pokazało się, iż brakuje niektórych dzieł, albo całych, albo niektórych tylko tomów lub też niektórych numerów z pism periodycznych”.

¹¹ Katalog dzieł w bibliotece xx Demerytów. Biblioteka Seminarium Duchownego w Sandomierzu, sygn. G 1147.

- A – Pismo święte i dzieła w materii tegoż traktujące
- B – Ojcowie święci
- C – Teologowie
- D – Prawnicy
- E – Kaznodzieje i katecheci
- F – Filozofowie
- G – Historycy. Geografowie. Podróżnicy. Biografie
- H – Asceci
- J – Księgi liturgiczne
- K – Lingwistyka
- L – Pisma periodyczne
- Ł – Miscellanea

Ponieważ księga inwentarzowa składa się z 272 stron, przeto podzielono ją na mniej więcej równe części, przeznaczając na każdy z powyższych działów około 20 stron. Strony wolne miały umożliwić wpisanie nowo zakupionych książek w odpowiednie miejsca katalogu. Liczebność książek w poszczególnych działach była bardzo zróżnicowana. W niektórych odnotowano 46 pozycji (teologia), w innych zaledwie 2 (ojcowie święci) lub 3 (miscellanea). Szczegółowe dane dotyczące ilości pozycji inwentarzowych, tomów i woluminów obrazuje następująca tabela:

Dział	Nazwa działu	Liczba		
		pozycji	tomów	woluminów
A	Pismo święte	29	75	103
B	Ojcowie święci	2	16	16
C	Teologowie	46	131	207
D	Prawnicy	17	32	30
E	Kaznodzieje i katecheci	32	96	84
F	Filozofowie	8	21	21
G	Historycy	28	76	96
H	Asceci	20	36	59
J	Księgi liturgiczne	9	9	17
K	Lingwistyka	10	18	15
L	Pisma periodyczne	8	12	84
Ł	Miscellanea	3	3	4
	RAZEM	212	525	736

Z przedstawionej tabeli wynika, że w bibliotece znajdowało się 212 pozycji w 525 tomach i 736 woluminach. Nie był to więc księgozbiór duży. Jeżeli jednak przyjmiemy, że jednorazowo w domu pokuty przebywało niewiele ponad 20 księży, a faktycznie jeszcze mniej, gdyż część spośród nich przebywała w okolicznych parafiach na tzw. „próbach”; to liczba książek przypadających na każdego skazanego nie była wcale taka mała. Przy okazji warto wyjaśnić, że owe „próby” to miesięczne lub kilkumiesięczne pobyty na parafiach (w ostatnim roku pokuty) mające na celu sprawdzenie, czy księża wyzbyli się już swoich ułomności. Był to jednocześnie sprawdzian resocjalizacyjnych oddziaływań Instytutu. Zdarzało się, że niektórzy demeryci dłużej przebywali na „próbach” niż w samym domu pokuty, co leżało zarówno w interesie księży, jak i zarządu Instytutu. Taka praktyka pozwalała robić „oszczędności”. Dyrekcja placówki pobierała bowiem pieniądze na wyżywienie demerytów, gdy tymczasem utrzymywani oni byli przez proboszczów i nie obciążali funduszu instytutowego.

W bibliotece, za której stan odpowiedzialny był regens, a którą prowadzić miał pisarz, zatrudniony był najczęściej jeden ze skazanych. W pewnym okresie funkcję bibliotekarza pełnił np. demeryt ks. Józef Krauze, absolwent Akademii Duchownej ze stopniem kandydata św. Teologii, prefekt szkoły powiatowej w Rawie, a następnie kapelan „więzienia głównego” w Warszawie, skazany na pobyt w Instytucie Demerytów za „niespokojne prowadzenie się” i „bezzasadne zarzucanie władz niepożytecznymi podaniami”. Ponieważ należał do demerytów posiadających najwyższe wykształcenie, a ponadto skazany został za

występowanie przeciwko władzy świeckiej, więc cieszył się względami, po-
błażliwością władz kościelnych, a nawet obdarzany był ogromnym zaufaniem
regensa ks. Mariana Kegela. Wyrazem owego zaufania było powierzenie mu
opieki nad biblioteką¹².

W bibliotece demeryckiej najwięcej było dzieł z zakresu teologii, pisma
świętego, historii Kościoła i kaznodziejstwa. Szczegółowa analiza formalna
inwentarza pozwala stwierdzić, że:

Najliczniejszą grupę językową stanowiły dzieła w języku łacińskim (105)
i polskim (86).

Bibliotekę instytutową tworzyły dzieła wydane w całej niemal Europie,
m.in. w Kolonii, w Wiedniu, Wenecji, Paryżu, Rzymie, Lionie, Lipsku, An-
twerpii, Bazylei i Bambergu. Z polskich ośrodków wydawniczych szczególnie
bogato reprezentowana była Warszawa, dalej Wilno, Kraków, Lwów, Poznań,
Połock i Kalisz.

Niemal połowę księgozbioru stanowiły wydawnictwa XIX-wieczne, 37% –
wydawnictwa XVIII-wieczne, zaledwie 5% dzieła pochodzące z XVI i XVII
wieku. (Pochodzenia 8% nie udało się ustalić).

Podstawę wzbogacania księgozbioru stanowiły zakupy. Na zakup nowości
wydawniczych przeznaczano minimalne kwoty, niewielki procent z sumy 3 700
rubli, którą władze dawały na roczne utrzymanie demerytów, tj. na żywność,
opał, światło itp. Mimo i tak bardzo skromnych kwot, które przeznaczyć można
było na zakup książek, intendent starał się czynić oszczędności. W każdym
niemal roku budżetowym nie wykorzystywano możliwości zakupu nowych
książek. W roku 1853 nie wykorzystano np. 20 rubli, za które można było za-
kupić kilkanaście książek. Sytuacja uległa poprawie dopiero wówczas, gdy
regensem został ks. Kacper Kotkowski. Świadectwem korzystnych zmian jest
znajdujący się w końcowej części inwentarza „Spis dzieł nowo nabytych od
włącznie roku 1858”. Zawiera on 13 pozycji, pośród których na uwagę zasłu-
gują *Institutiones juris canonici*, zebrane przez najslawniejszego kanonistę
francuskiego Dominika Marię Bouixa, jedenasty tom *Historii powszechnej*
Cezara Cantu oraz jedna z prac historyka żydowskiego z I wieku naszej ery
Józefa Flawiusza a także roczniki czasopism „Czytelnia Niedzielną”, „Gazeta
Warszawska” i „Pamiętnik Religijno-Moralny” z lat 1858 i 1859.

Książki oprawione były w skórę, półskórek, pergamin, perkal, tekturę bądź
papier. Znikoma liczba książek nieoprawnych jest świadectwem wyjątkowej
dbałości dyrekcji Instytutu o książki. Przypuszczać należy, że książki oprawiali
sami demeryci.

¹² A. Massalski, *Instytut Księży Zdrożnych...*

Jak już stwierdzono wyżej, podstawową funkcją zgromadzonego księgozbioru była pomoc w procesie resocjalizacji księży zdrożnych. Toteż pierwsze miejsce zarezerwowane było w nim dla Pisma Świętego i jego interpretatorów. Podyktowane to było tym, że Biblia stanowiła zawsze najdoskonalszy wzór i prototyp kerygmatu chrześcijańskiego, ponadto była podstawą do różnych typów katechezy, do czytań liturgicznych, do komentowania i uaktualniania zawartych w niej treści. Teksty biblijne znajdowały zastosowanie w życiu demerytów przede wszystkim w sprawowaniu sakramentów świętych, w czytaniach liturgicznych, jako podstawa do modlitw, śpiewów, rozmów, refleksji, rozważań, medytacji, pisania rozpraw interpretacyjnych itp. Potrzeby więc praktyki duszpasterskiej i umoralniającej legły u podstaw starań władz placówki o nabywanie różnych wydań Biblii i tekstów interpretacyjnych. Książek w tym dziale zapisano zaledwie 19, ale aż w 103 woluminach. Jako pierwszą odnotowano w inwentarzu książkę *Biblia Sacra* wydaną we Frankfurcie w 1826 roku. Dalej następowała 3-tomowa Biblia w tłumaczeniu polskim Jakuba Wujka wydana we Lwowie w latach 1839–1840 nakładem Bartłomieja Jabłońskiego i Syna, drukiem Piotra Pillera. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwszego polskiego przekładu Biblii dokonał Jan Leopolita (czyli jak wykazał Jan Muszkowski – Jan Nicz) a wydał ją z 284 drzeworytami u Mikołaja i Stanisława Szarffenbergów w Krakowie (stąd *Biblia Szarffenbergerowska*), dedykując królowi Zygmuntowi Augustowi. Praca ta z powodu zbyt dowolnego tłumaczenia nie zadowalała odbiorców. Istniała więc konieczność doskonalszego przekładu, gdyż wydana w 1563 r. kalwińska *Biblia brzeska* znacznie przewyższała walorami językowymi dzieło Leopolity. Dokonania nowego przekładu Biblii w 1584 r. jezuita kaliscy zlecieli Jakubowi Wujkowi. Dzieło pt. *Biblia, to jest Księgi Starego i Nowego Testamentu* wyszło z drukarni Łazarzowej w 1599 roku, a więc w dwa lata po śmierci tłumacza. Przekład Wujka był najlepszym ówczesnym przekładem Pisma świętego, stanowiąc syntezę wszystkich dotychczasowych polskich przekładów Biblii. XIX-wieczne przedruki Biblii Wujka są świadectwem wielkiej wartości jego tłumaczenia. W bibliotece księży demerytów znajdował się też *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa* w tłumaczeniu Wujka, wydany w Chełmnie w 1772 roku. Pierwsza edycja tego przekładu miała miejsce jeszcze przed śmiercią tłumacza (wyd. w 1593 roku przez Andrzeja Piotrkowczyka w Krakowie).

Godne odnotowania jest 5-tomowe dzieło dogmatyka, biblisty, moralisty i misjonarza, wizytatora litewskiej prowincji misjonarzy Andrzeja Pohla pt. *Scriptura Sacra* wydane w Wilnie w latach 1810–1812. Pohl pochodził z rodziny niemieckiej, ale całkowicie się spolonizował. Jako wizytator litewskiej prowincji zasłużył się tym, że wykazywał dużo troski o Kościół na

ziemiach polskich wcielonych do Rosji, broniąc go przed władzami carskimi. Przyczynił się ponadto do zorganizowania w Wilnie Instytutu dla Głuchoniemych, zaś w Warszawie szpitala dla podrzutków im. Dzieciątka Jezus.

Z zamiłowaniem oddawał się pracy naukowej i pisarskiej, za którą w 1811 roku otrzymał doktorat z teologii. W bogatej jego twórczości naukowej szczególne miejsce zajmują podręczniki teologiczne, które przez wiele lat używane były w polskich seminariach duchownych. Do najważniejszych należą: *Institutiones theologiae dogmaticae*, *Institutiones theologiae moralis*, *Institutiones hermeneuticae sacrae*, oraz wymieniona wyżej *Scriptura Sacra*. Jakkolwiek podczas ich pisania korzystał w znacznej mierze z prac francuskiego misjonarza Pierre'a Colleta (1693–1770), to jednak nadał im ujęcie oryginalne. To między innymi decyduje o ich wartości.

Warto też odnotować pracę pijara, znanego biblisty, profesora Szkoły Głównej Wileńskiej Filipa Golańskiego (1753–1824) pt. *Nowy testament, ewangelia, dzieje i pisma apostołskie, w swoich wyjątkach treści i wykładzie, ze stosunkiem Starego do Nowego Testamentu, do pacierza*. Dzieło zasługuje na uwagę, ponieważ było pierwszą w języku polskim próbą parafrazy Pisma świętego.

Z prac autorów obcych warto wymienić 8-tomowe dzieło francuskiego historyka i biblisty Antoine'a Calmeta (1672–1757) pt. *Commentaire littéral sur tous les livres de l'Ancien et du Nouveau Testament* w łacińskim skróconym tłumaczeniu Jana Dominika Mansiego. Dzieło to wydawano wiele razy, stale je poprawiając, uzupełniając i rozszerzając. Egzegezę stosował przy tym Calmet w celu ukazania literalnego sensu tekstów biblijnych. Znajdowały się też książki innych autorów: Tomasza Le Blanca *Psalmorum Davidicorum analysis*, *Commentarius amplissimus* Jana Sylweiry, Korneliusza Lapide i Jana Jahna. Ten ostatni był autorem prac: *Introductio in libros veteris foederis* (Wiedeń 1814), *Enchiridion hermeneuticae generalis* (Wiedeń 1812) i *Archeologia Biblica* (Wiedeń 1814). Szczególne zdziwienie musi budzić obecność w zbiorach biblioteki demeryckiej *Archeologii* ze względu na treść i fakt, że znalazła się ona wśród prohibitów.

Najmniej liczny był w księgozbiorze tu omawianym dział B – ojcowie święci. Zawierał on zaledwie 2 pozycje jednak w 16 woluminach. Pierwszą z nich był *Wybór dzieł ojców Kościoła* wydany w Paryżu w 1837 roku. Drugą *Institutiones patrologiae ad usum seminariorum* w opracowaniu misjonarzy wileńskich, wydany w Wilnie w 1806 roku.

Najobszerniejszy był dział C – teologowie, w którym odnotowano zgromadzone w bibliotece prace z zakresu teologii moralnej, spekulatywnej, pozytywnej, dogmatyczno-polemicznej, pastoralnej, ascetycznej i mistycznej. Obok

licznej plejady teologów obcych (La Croix, Tomasz Sanchez, Pierre Collet, Paweł Layman, Edward Voit, Paweł Gabriel Antoine, Frantz Giftschütz) znajdujemy nazwiska polskich teologów (Antoniego Putiatyckiego, Jana Kantego Chodaniego, Bonawentury Mateusza Meressa, Andrzeja Pohla). Na podstawie liczby znajdujących się w bibliotece książek wnosić należy, że szczególnym uznaniem cieszyli się tu Paweł Gabriel Antoine (1678–1743) i Pierre Collet. O wartości dzieł teologicznych Antoine'a zdecydowało przede wszystkim to, że przeciwstawiał się jansenizmowi, a ponadto *Theologia universa speculativa et dogmatia* była podręcznikiem teologii w seminariach duchownych we Francji i Włoszech. Popularny był również jego podręcznik *Theologia moralis universa*, w którym wykorzystał, oprócz Pisma świętego, dzieła ojców Kościoła, dokumenty papieskie i opinie teologów. Dodać należy, że na polecenie papieża Benedykta XIV dzieło to wydano z uzupełnieniem F. da Carbignana jako podręcznik dla Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Ilościowo najwięcej, bo aż 29 woluminów, zgromadzono dzieł Colleta, francuskiego misjonarza, profesora w Paryżu. Nic w tym dziwnego. Cieszył się on bowiem sławą wybitnego teologa, a jego podręcznik *Institutiones theologicae ad usum seminariorum* używany był w seminariach duchownych Lublina i Włocławka.

Z polskich teologów na pierwszym miejscu postawić należy Bonawenturę Mateusza Meressa, historyka paulinów, przeora klasztoru jasnogórskiego i łęczeszycznego, a przede wszystkim moralistę. Jako moralista pogodził umiarkowany rygorizm z praktycznym przestrzeganiem przepisów. Z myślą o dostarczeniu podręcznika teologii moralnej, który służyłby do szybkiego powtórzenia materiału wymaganego przy egzaminach składanych przez młodych księży dla otrzymania jurysdykcji wydał *Summarium theologiae moralis* w dwóch częściach (Jasna Góra 1795).

W księgozbiornie demerytów znajdowało się też najważniejsze dzieło ks. Antoniego Putiatyckiego, profesora teologii we Włocławku, Płocku, Lublinie i Warszawie – *Theologia moralis in usum cleri dioecisani conscripta*. Opracowanie to nie było oryginalne, lecz stanowiło naśladowanie opracowań wspomnianego wyżej Colleta. Wspomnieć należy o pismach Frantza Giftschütza w przekładzie polskim Jana Kantego Chodaniego, kaznodziei, wykładowcy teologii moralnej i pastoralnej na Uniwersytecie Wileńskim.

Prac prawniczych niewiele było w księgozbiornie demerytów na Świętym Krzyżu – 17 pozycji z dziedziny prawa kościelnego i świeckiego to zbyt mało jak na tego typu księgozbiór. Kilka jednak zasługiwało na uwagę. Na pierwszym miejscu postawić należy *Corpus juris canonici*, wydany w Lionie w 1806 roku oraz prace Prospera Lambertiniego, późniejszego papieża Benedykta XIV (1740–1758). Papież ten był autorem kilku dzieł z zakresu prawa kościelnego,

odnoszących się do praktyki synodalnej i kanonizacji świętych. Przyczynił się także do wznowienia i uzupełnienia *Indeksu ksiązek zakazanych*, przy czym zapoczątkował jego reformę i zmiany procedury zamieszczania dzieł na indeksie. W bibliotece księży zdrożnych znalazły się: *Institutiones ecclesiasticae* wydana w Wenecji w 1760 roku i *Bullarium Benedicti XIV* (Rzym 1746). Nie można pominąć tu prac prawniczych francuskiego jezuita i kanonisty Marie Dominique'a Bouixa (1808–1870), choćby z tego względu, że było ich w bibliotece aż sześć. Znalazły się tu: *Tractatus de principiis juris canonici* (Paryż 1852), *Tractatus de iure liturgico* (1852); *Tractatus de episcopo ubi et de synodo dioecesana*, *Tractatus de iudiciis ecclesiasticis ubi de vicario generali episcopi* (1854), *Tractatus de Curia romana* (1854) oraz *Tractatus de papa ubi et de concilio oecumenico*. Ten ostatni traktat napisany w duchu Soboru Watykańskiego I poświęcony był uzasadnieniu nieomyślności papieża. Wyłożył w nich Bouix całość zagadnień prawa kanonicznego.

Prace polskich prawników kanonicznych reprezentowane są w bibliotece jedynie przez trzy nazwiska, chyba przy tym nie najbardziej reprezentatywne Jerzego Kazimierza Ancuty, Tymoteusza Szczurowskiego i Jerzego Tyszkiewicza). Rozprawa Jerzego Kazimierza Ancuty, biskupa sufragana wileńskiego pt. *Jus plenum religionis catholicae in Regno Poloniae et Magno Ducatu Lithuaniae* poświęcona jest uzasadnieniu wyłączności prawa katolików do godności i przywilejów państwowych w Polsce i z tego względu zasługuje na uwagę.

Stosunkowo obszerny, bogaty i równocześnie najbardziej jednorodny jest dział E – kaznodzieje i katecheci. Zawierał on zbiory kazań na niedziele i święta oraz homilie na szczególne okazje, a także zbiory katechizmów i nauk katechizmowych. Ponad 90% ksiązek zarejestrowanych w tym dziale pochodziło z drukarni polskich: Wilna, Warszawy, Krakowa, Lublina, Poczajowa. W żadnym z działów nie było też takiej przewagi wydawnictw polskich, jak właśnie w tym. Autorów obcych reprezentują papież Klemens XIII, twórca *katechizmu rzymskiego*, ks. Laselve, (?) Pouget. Przewijają się tu za to cała plejada XVII, XVIII, i XIX-wiecznych pisarzy polskich, począwszy od wybitnych twórców jak Piotr Skarga czy Wojciech Tytkowski przez Gracjana Józefa Piotrowskiego, Anioła Dowgirda, Maksymiliana Adama Małopolskiego, Antoniego Konrada Piramowicza, Jana Kantego Kaliksta Chodaniego, Walentego Kluczborskiego, Franciszka Józefa Lisikiewicza, Filipa Piotrowskiego, Antoniego Mieczkowskiego, Karola Antoniewicza i wielu innych, czasem nieznanymi ani z bibliografii ani z katalogów bibliotecznych. Poza nielicznymi wyjątkami nie była to twórczość wysokiego lotu, ale właśnie taka potrzebna była księżom upadłym, jako pomoc w procesie naprawy duchowej i wzór do naśladowania.

Niezmiernie ubogi był dział poświęcony filozofii. Reprezentowali go zaledwie 4 autorzy: Kazimierz Ubags, Augustin Barruel, Dionizy Frayssinous i Jan Śniadecki. Pierwszy z nich wraz z Arnoldem Titsem należał do wybitnych filozofów uniwersytetu w Lowanium. Jego teoria wrodzonych idei wydaje się dalszym rozwojem tradycjonalizmu. Fakt posiadania przez bibliotekę na Świętym Krzyżu jego prac: *Theodicea, seu theologia naturalis* (Lowanium 1841), *Elementa antropologiae philosophicae* (Lowanium 1848) i *Elementa logicae* (Lowanium 1844) jest świadectwem dobrej orientacji dyrekcji Instytutu Księży Zdrożnych w ruchu wydawniczym.

Ciekawe było życie i poglądy filozoficzne Augustina Barruela, francuskiego apologety i publicysty. Po rozwiązaniu zakonu jezuickiego we Francji przeniósł się do Wiednia, a potem podróżował po Europie. Po powrocie w 1774 roku do kraju współpracował z „Journal ecclesiastique”. W obronie wiary katolickiej, a przeciw encyklopedystom napisał *Les helviennes ou lettres provinciales philosophiques* (Helwienki) czyli listy prowincjonalno-filozoficzne. Przetłumaczył je na język polski Karol Surowiecki, polemista i pisarz religijny (1750–1824) i wydał w Warszawie w 5-tomach w latach 1817–1819. To właśnie wydanie znajdowało się w zbiorach biblioteki księży zdrożnych. Dodajmy, że Barruel powrócił raz jeszcze do sprawy obrony wiary przed jakobinistami i encyklopedystami w znanych *Mémoires pour servir a l'histoire du jacobinisme*. W historii tej oskarżał Woltera, d'Alamberta, Fryderyka II oraz tajne stowarzyszenia o spisek przeciwko Kościołowi. Tej pozycji, chociaż w tłumaczeniu polskim ukazała się w Berdyczowie w 1812 roku w bibliotece nie było.

W bibliotece były też dwa dzieła Dionizego Frayssinouse, profesora teologii dogmatycznej w seminarium sulpicjanów w Paryżu. Były to: *Obrona chrystianizmu* (Warszawa 1828) i *Triumf Ewangelii* (Warszawa 1830). Z pism filozoficznych Jana Śniadeckiego znajdowała się tylko *Filozofia umysłu* wydana drukiem w *Pismach rozmaitych* (Wilno 1822), co rzecz jasna nie odzwierciedla poglądów tego uczonego.

Dział G, przeznaczony dla prac historycznych, geograficznych, biograficznych i relacji podróźniczych obejmował zaledwie 28 pozycji, przede wszystkim z zakresu historii Kościoła, dziejów Starego i Nowego Testamentu oraz żywotów świętych. Najważniejsze opracowania to: *Roczne dzieje Kościoła* Cezara Baroniusza w przekładzie i opracowaniu Piotra Skargi, krótki podręcznik historii Kościoła powszechnego Giovanni Lorenza Bertiego pt. *Ecclesiasticae historiae breviarum*, dzieje Kościoła w ujęciu węgierskiego bibliisty Janosa Nepomuka Albera. Z polskich autorów na uwagę zasługują prace Teodora Ostrowskiego, Józefa Andrzeja Załuskiego, Kazimierza Brodzińskiego, Piotra Skargi. Z prac autorów świeckich godna odnotowania jest *Historia powszechna* Cezara

Cantu, będąca głównym jego dziełem, wskazującym na rozległą erudycję i talent pisarski autora.

Niezbyt bogaty ale za to niezwykle użyteczny był dział ascetyki. Znajdowały się w nim prace poświęcone medytacjom i życiu duchowemu człowieka. Znajdujemy tu popularne piśmiennictwo dewocyjne, mające służyć religijnej refleksji i wewnętrznemu doskonaleniu. Charakterystyczne tytuły to: *Droga do życia pobożnego*, *Czyste westchnienia do Boga*, *Droga do nieba*, *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza a' Kempis, *Nowa forma meditationum*, *Meditationes Sacrae*, *O duchu i cechach prawdziwej pobożności*, *Obowiązki osób stanu duchownego*, *Meditationes ecclesiasticae* itp. Większość pozycji w tym dziale adresowana była do księży i osób stanu duchownego. Nic dziwnego, że *Obowiązki osób stanu duchownego* występowały aż w 16 egzemplarzach, zaś *Droga do życia pobożnego* w 8 woluminach.⁴

Oczywiście, jak w każdym księgozborze, w bibliotece demerytów były księgi liturgiczne: brewiarze i mszały oraz słowniki językowe: polsko-rosyjski i rosyjsko-polski, łacińsko-polski i polsko-łaciński, łacińsko-grecki. Na uwagę zasługiwał *Novus thesaurus philologico-criticus in Libros Veteris Testamenti* oraz *Lexicon graeco-latinum in Novum Testamentum* Schleüsnera.

Środkami przekazu informacji o życiu społecznym, politycznym i kulturalnym kraju były dla demerytów czasopisma. Prenumerować zaczęto je jednak dopiero od 1856 roku. Były to: „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego”, „Gazeta Warszawska”, „Czytelnia Niedzielną” i „Pamiętnik Religijno-Moralny”. Znajdowały się także „Rubrycelle” czyli oficjalne kalendarze liturgiczne normujące obrzędy i ceremonie kościelne (1852–1857) oraz „Kalendarze Warszawskie” z lat 1852–1858.

W ostatnim z działów zawierającym miscellanea umieszczono zaledwie 3 pozycje, z których na uwagę zasługiwało *Podręczne wyrachowanie monet*, – książka będąca swoistym „pomocnikiem” przy przeliczaniu różnych monet.

Analiza inwentarza bibliotecznego Instytutu Księży Zdrożnych prowadzi do wniosku, że był to zbiór o charakterze praktycznym, jako warsztat pomocniczy w procesie resocjalizacji księży zdrożnych, w procesie nawracania ich na drogę moralnej poprawy. Nie nabywano tu więc dzieł naukowych, dbano za to o zakup książek odpowiednich dla zainteresowań czytelników i stopnia ich świadomości.

Czy zgromadzone tu książki spełniały swoje zadanie? Trudno na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Proces powrotu księży zdrożnych na właściwą drogę życiową był procesem trudnym, uwarunkowanym wieloma różnicowanymi czynnikami, wśród których na pierwszym miejscu postawić należałoby osobowość skazanych, ich chęć powrotu na właściwą – zdaniem zwierzchni-

ków – drogę postępowania, a dalej oddziaływanie wychowawcze osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie Instytutu (chodzi o regensa, pisarza, ojca duchownego). Książka, lektura książek umoralniających były li tylko elementami mającymi ułatwić proces ich powrotu do normalnej – według kryteriów Kościoła – społeczności.

Wydarzenia związane z powstaniem styczniowym położyły kres istnieniu Instytutu. Majątek zgromadzony na Świętym Krzyżu uległ częściowej dewastacji w czasie powstania, w części zaś został rozkradzony. Podobnie rzecz się miała z księgozbiorem. Przez pewien czas pozostawał on pod opieką proboszcza Nowej Słupi, wreszcie przejęty został do biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu, czego świadectwem jest przechowywany tam omówiony inwentarz¹³.

Kazimierz Warda

The Library of the Institute of Zdrożni Priests at Łysa Góra

Summary

In the years 1852–1863, in the abandoned buildings of the former Benedictine monastery at Św. Krzyż, were placed *zdrożni* (blameworthy) priests from the area of the Kingdom of Poland. The Institute of *Demeryci* Priests, as it was referred to, was moved there from Liszków (Augustów diocese).

There were ca. 20 priests deported for misdemeanour against morality and the rules of canonical law. The objective of the Institute was resocialisation of the condemned through expiation, isolation from milieus where degeneration occurred, contemplation, prayer, etc. Reading of pious books, sermons, and lives of saints played there a particularly important role. The library which served this purpose contained in 1863 736 volumes in the area of theology and ethics.

¹³ Do biblioteki Seminarium Duchownego w Sandomierzu przejęto po 1863 roku 776 woluminów pochodzących z biblioteki demerytów. Por. K. Warda, *Źródła do dziejów bibliotek w zbiorach Seminarium Duchownego w Sandomierzu*, w: *Z badań nad polskimi księgozbiórami historycznymi*, Warszawa 1989, s. 88–103.